

Obojętnie specjalna komisja, pod przewodnictwem naczelnika zarządu rolnictwa i dóbr państwa, Steina, przystąpiła do podziału tych narzędzi między ludność dotkniętą wojną gub. wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i suwalskiej.

Pomoc w zakresie robót polnych.

Gubernator wileński otrzymał wyjaśnienie ministra spraw wewnętrznych w sprawie pomocy ze strony gromad włościańskich przy dokonaniu wiosennych robót polnych. Minister wyjaśnia, że pomoc ta powinna być najzupełniej dobrowolna, bez jakiegokolwiek nacisku ze strony organów administracyjnych. Urzędy włościańskie jedynie powinny współdziałać inicjatywie samych włościan, pomagając im w wyborze najbardziej celowych sposobów pomocy dla rzeczywiście potrzebujących takowej rodzin powołanych na wojnę.

Nowo postanowienie obowiązujące.

Specjalny komitet „ochrony” przy zarządzie kolei Polskich ogłosił następujące postanowienie obowiązujące:

1) Zabrania się osobom postronnym znajdować się w pobliżu pociągów z jeńcami wojennymi i w szczególności z nimi rozmawiać. 2) Zabrania się w pasie kolejowym kupować od jeńców wojennych należące do nich rzeczy.

Winni przekroczenia powyższych postanowień będą karani aresztem do 3 miesięcy lub zapłaconiem do 500 rubli kary.

Losowanie w szkołach średnich.

Sprawa losowania przy wstępowaniu uczniów do zakładów naukowych ma być stopniowo likwidowana. Przedewszystkiem zniszczone będzie losowanie przed egzaminami. Do egzaminów przystąpią wszyscy, którzy tego zapragną. Z pośród tych, którzy złożą egzamin, pierwszeństwo przy przyznawaniu miejsc będzie dla tych, którzy wzięli udział w obecnej wojnie. W razie gdyby dzieci tych było więcej, niż wakansów, dokonane będzie pomiędzy nimi losowanie. Równocześnie wprowadzone zostanie rozporządzenie, aby przy składaniu egzaminów do pierwszej klasy stawiano tylko stopień dwóch rodzajów: „zadowalający” i „niezadowalający”.

Zwolnienie od egzaminów.

W uzupełnieniu ogłoszonego już postanowienia o zwolnieniu od egzaminów młodzieży szkół średnich, minister oświaty postanowił uwolnić od egzaminów również uczniów szkół przygotowawczych z warunkiem, że stopnie roczne będą uważane za egzaminacyjne i przyjmowanie do klasy przygotowawczej do pierwszej będzie odbywać się według konkursu tych stopni. Odpowiedni okólniki rozesłane będą w tych dniach.

Prawa prezesów komitetów rodzicielskich.

Ministerium oświaty wyjaśniło, że prezesi komitetów rodzicielskich mają prawo uczestniczenia na egzaminach uczniów, lecz nie mogą oceniać tych odpowiedzi stopniami, gdyż prezesi komitetów rodzicielskich nie są specjalistami w zakresie pedagogicznym. Co zaś dotyczy prezesów komitetów rodzicielskich w rozważaniu kwestii o ogólnej zdolności ucznia, to głos ich w tej kwestii może być tylko doradczy.

Sprawy żywnościowe.

(AP.) Zarządzający ministerium handlu, który z rozkazu Najwyższego objął ogólne kierownictwo sprawami żywnościowymi w państwie, telegraficznie porozumiał się z dowódcami okręgów wojennych moskiewskiego, kazańskiego i omskiego oraz atamanem wojska dońskiego w kwestii cofnięcia zakazu wywożenia z granic tych okręgów i obwodów dońskiego żywności i furazów, z wyjątkiem owsa, który będzie wolno wywozić tylko w wypadkach nadzwyczajnych wyłącznie z przeznaczeniem go na nasienie.

W d. 1 (14) kwietnia rozpoczęła się narady głównego komitetu żywnościowego.

Na ostatnich posiedzeniach komisji międzywydziałowej żywnościowej zaobserwowano szeregiem starań o wyrażenie środków na organizację sprzedaży ludności żywności i nasienie. Wyasygnowano m. in. 1 milion rubli do dyspozycji namiestnika Kaukazu, po 350,000 rub. gubernatorom radomskiemu i kieleckiemu i 100,000 rub. na zwiększenie wileńskiego gubernialnego kapitału żywnościowego.

Inspektorowie handlowo-przemysłowi. (AP.) Uzyskali zatwierdzenie Najwyższe przepisy Rady ministrów o nianowaniu inspektorów rządowych dla nadzoru nad działalnością niektórych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Nowe emisje.

(AP.) Ogłoszone zostały dwa ukazy Najwyższe o emisjach:

1) do dwunastu nowych klas bileto- w skarbu państwa, po 25 milionów rubli w każdej klasie i

2) 5-procentowych krótkoterminowych zobowiązań skarbu państwa na sumę 400 milionów rubli.

Blura wywiadowcze o jeńcach.

W celu otrzymania wiadomości o jeńcach wojennych i cywilnych oraz o ich losie, można zwracać się do biur następujących:

Szwajcaria. „Comité international de la Croix-Rouge, bureau de renseignements pour les prisonniers de

guerre, Genève, rue de l'Athénée Nr. 3” (udziela wiadomości o jeńcach wojennych i cywilnych we wszystkich krajach).

Niemcy. 1) „Zentral - Nachweise - Bureau des Kriegsministerium in Berlin N. W. J. Dorotheenstrasse 46” (o jeńcach wojennych we wszystkich krajach). 2) „Zentral - Nachweise - Bureau des Reichs - Marine - Amtes, Berlin W. 10. Matthäuskirchstrasse 9” (o jeńcach wojennych we wszystkich krajach). 3) „Zentralkomitee der Deutschen Verein vom Roten Kreuz (Abteilung Gefangenfürsorge) in Berlin S. W. 11. Abgeordnetenhaus” (o jeńcach wojennych we wszystkich krajach).

Austro-Węgry. 1) „Auskunfts-bureau des Roten Kreuzes in Wien V. Dreihuf-eisengasse 4” (o jeńcach austriackich). 2) Kriegsgefangenenbureau vom Roten Kreuz Wien I. Jasomirgottstrasse 64” (o jeńcach w Austro-Węgrzech). 3) „Auskunfts-bureau des Roten Kreuz, Budapest IV. Váczy-Utca 38” (o jeńcach węgierskich).

Belgia. „Bureau bruxellois de la Croix-Rouge à Bruxelles” (o jeńcach belgijskich).

Dania. „Croix-Rouge danoise à Copen-hague” (o jeńcach w Rosji).

Francja. „Bureau de renseignements sur les prisonniers de guerre à Paris” (o jeńcach we Francji, Korysce, Maroku, Algierze i Tunisie). 2) „Commission de prisonniers de guerre instituée par la Croix-Rouge française, Bordeaux 56. Quai des Chartrons” (o jeńcach wojennych we Francji). 3) „Service des prisonniers de guerre constitué au Ministère des affaires étrangères à Paris”.

4) „Agence de prisonniers de guerre, organisée par la Croix-Rouge française à Paris”. 5) „Agence des prisonniers de guerre dénommée „Les Nouvelles du soldat” Nr. 14 Boulevard Arago, Paris”.

Anglia. 1) „The prisoners of War Information Bureau, London 49. Wellington Street, Strand”. 2) „Komander prisoners of War Gibraltar”.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Teodory M. Hugona B. weł. now. st. św. Waleriana i Justyna M. M. Jutro — św. Franciszka i Paulo, weł. now. st. — św. Anasztaza M.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś z powodu generalnej próby z jutrzejszej premiery przedstawienia nie będzie. Jutro w czwartek dana będzie po raz pierwszy głośna ostatnia nowość sezonu, grana obecnie z dużym powodzeniem na warszawskiej scenie rzadowej p. t. „Komendant Turm”. Aktualna ta sztuka, osnuta jest na tle wypadków doby bieżącej. Autor z zaciekaniem doskonałym satyrę przedstawia sztab armii niemieckiej, wyprawiając na scenę młode postacie, rysując wypadki z wojny bieżącej w doskonałym nie pozbawionem dotkliwej ironii — jak też i szczerego humoru oświetleniu. Barwna szata zewnętrzna dopełnia świetnej postaci. Dyrekcja i artyści nie szczędzą swych trudów, by premiera tej znakomitej nowości wypadła jak najświetniej, to też nie wątpimy, że jutro teatr będzie wypełniony po brzegi.

Bilety sprzedaje okiennia K. Sztalla.

— Z „Lutni”. (Komunikat). Od dziś rozpoczyna się sprzedaż biletów na najbliższe widowisko „Lutni”, które odbędzie się w sobotę dn. 4 (17) kwietnia. W części koncertowej wystąpi po raz pierwszy w Wilnie młoda śpiewaczka, p. Nina Zukowska. W drugiej części programu wystawiona będzie niezwykle wesoła komedia Bałuckiego „Na łonie natury”. Rzecz dzieje się w miejscowości górskiej wśród malowniczo krajoznawczo. Komedia pełna jest bardzo komicznych typów i sytuacji. Przygotowano do niej nowe dekoracje. Reżyseruje p. Kliszewski.

Bilety sprzedaje kanelejarz „Lutni” od godz. 7 — 9 wiecz.

ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— Odczyty historyczne o Kaliszu. Józef Raciborski z Warszawy, historyk, autor „Monografii Kalisza”, udaje się w tych dniach do Lublina, a następnie: Kijowa, Charkowa, Wilna, Mińska, Witebska, Smoleńska, Moskwy, Piotrograda, Odesy, Rygi i innych miast Cesarstwa w celu wygłoszenia odczytów historycznych o Kaliszu, który, jak wiadomo, padł pierwszy ofiarą wojny europejskiej. Prelegent, który był naczelnym świadkiem krwawego dramatu kaliskiego, odczyty swe, wielce interesujące i aktualne, ilustrować będzie barwnymi obrazami świetnymi w liczbie kilkudziesięciu wizerunków zabytków architektonicznych, świątyni, gmachów publicznych i prywatnych, portretów osób zasłużonych, typów ludowych, wreszcie ruin i zgłiszczy.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W Radzie miejskiej. Jutro odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którym mają być rozpatrzone między innymi sprawy następujące: o zarządzeniach przeciwko chorobom zakaźnym; o napotkanych trudnościach przy eksploatacji gazowni tawarsztwa akcyjnego Kolańskiego, zaskarżonej przez rząd i oddanej pod zarządy czasowy miasta; o zalicytowanie nowych dzielnic do „dzielnic murawianych”, w których zabrania się budowy domów drewnianych. Poza tem programem dopelni cały szereg wyborów: komisji finansowo-gospodarczej i budżetowej, komisji w sprawie mieszkaniowej, uzupełniająco do kuratorów sanitarnych, zawiadowcy lombardu miejskiego i inne.

— O takse na chleb. Grono piekarzy złożyło do Zarządu miejskiego podanie, w którym prosi o podwyższenie taksy na chleb z powodu drożyzny maki i opa-

— Handel i przemysł w Wilnie. Sądząc z ilości świadectw proceduralnych, wybranych w Zarządzie miejskim do d. 1 (14) kwiet. r. b., wojna nieznacznie się odbiła na ilości zakładów handlowych i przemysłowych. Świadectw proceduralnych na zakłady handlowe wybrano do tego czasu 5,500, gdy w r. z. w tym samym czasie było wybranych 5,900; świadectw na zakłady przemysłowe 1,069 (w r. z. 1,200); ilość osobistych świadectw proceduralnych jest jednaka w r. b. jak i w r. z. — 1,400.

— Opieka nad rodzinami powołanych na wojnę. W poniedziałek ubiegły w Zarządzie miejskim odbyło się posiedzenie cyrkulujących kuratorów nad rodzinami powołanych na wojnę, przy udziale nieodwołanego członka zarządu gubernialnego, Begny. P. Begma wskazał na kilka drobnych czysto formalnych braków w działalności kuratorów oraz środki dla ich usunięcia. Poza tem wszczęto sprawę nieaktualności aktów badania rodzin powołanych na wojnę, dokonanych w sierpniu r. z., które dziś już utraciły swą wartość. Należy dokonać korekty tych aktów za pomocą jedynego wiarygodnego źródła faktycznego stanu tych rodzin. Sprawdzenie to będzie dokonane przez urzędników zarządu gubernialnego, pod kierunkiem kuratorów. Organizacja całej tej akcji została włożona na p. Begmę i trzech członków kuratorów cyrkulujących.

S A D Y.

— Zatwierdzenie wyroku. W listopadzie roku zeszłego sąd okręgowy skazał Lejba Zajmowskiego za dyktando Kiborty, komisarza miejskiego, na dwa miesiące aresztu policyjnego. Obecnie wileńska izba sądowa sprawę tę rozpatrzyła z apelacji Zajmowskiego i wyrok ten w całości zatwierdziła.

— Za wyrób wódki z denaturatu. W styczniu r. b. sąd okręgowy skazał Herza Kryżanowskiego na dwa miesiące więzienia i zapłaconie 650 rb. za wyrób wódki z denaturatu. Kryżanowski zaapelował. Obecnie izba sądowa wyrok ten w całości potwierdziła.

R O Z N E.

— Świecone dla tutejczy. Sprawozdanie kasowe, nadesłane nam przez prezeskę komitetu organizacyjnego, p. Janinę Falewicz-Niewodniczańską:

Ofiary złożyli: 1) Zarząd T-wa pomocy ofiarom wojny polakom — 100 rb. 2) Komitet Polski Pań — 50 rb. 3) Ofiary w redakcji „Kur. Lit.” oraz prywatne, które wpłynęły na ręce p. J. Falewicz-Niewodniczańskiej — 793 rb. 15 kop. Razem 943 rb. 15 kop.

Wydano: 1) na buki 813 sztuk po 20 kop. — 160 rb. 2) Na chlebiki 805 szt. po 5 kop. — 40 rb. 3) Na kielbasę 700 funtów po 23 kop. — 161 rb. 4) Na kielbasę 116 funtów po 24 kop. — 27 rb. 84 kop. 5) Na boczek 340 funtów po 31 kop. — 108 rb. 50 kop. 6) Na boczek 50 funtów po 32 i pół kop. — 16 rb. 25 k. 7) Na cukier 100 funtów po 16 kop. — 16 rb. 8) Na cukier 700 funtów po 17 kop. — 119 rb. 9) Na herbatę 800 szesnastych funta — 81 rb. 6 kop. 10) Iala 500 szt. po 4 kop. 20 rb. 11) druk biletów — 3 rb. 12) Worek papierowy — 3 rb. 80 kop. 13) Wydatki drobne — 2 rb. 45 kop. 14) Służba w lokalu na Górzystym — 2 rb. Razem 760 rb. 90 kop.

Pozostaje w gotówce 182 rb. 25 kop. Komitet organizacyjny postanowił powyższe pieniądze użyć dla ulżenia dół tutejczy w formie, jaka okaże się najwłaściwszą. P. Janina Falewicz-Niewodniczańska składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie za tak hojne i chętne datki, a również panom i panom, którzy swój czas i pracę nieśli w ofierze; przedewszystkiem zaś członkom komitetu organizacyjnego, a więc: pani Annie Niewodniczańskiej, która cały dział gospodarczy wzięła na siebie i wywiązała się z tej mocno kłopotliwej sprawy wyśmienicie, panom: Marji Bagińskiej, Idzie Kiewliczowej, Popławskiej, Bogumile Dobrowolskiej, Helenie Sokółskiej, Helenie Kłotowej, panom: Eugenii Lopańskiej, Marji Montwiłłównie, Zofii Bortkiewiczównie i Marji Iszlorze oraz panom: Ludwikowi Ostrele, Michałowi Łukaszewiczowi i Stanisławowi Popławskiemu.

— W komitecie W. Ks. Tałtany. Odbędzie się posiedzenie członków oddziału wileńskiego komitetu W. Ks. Tałtany Mikołajowych. Zostały uchwalone dezzyderyaty, które mają być przedstawione przez delegatów oddziału na mającej się odbyć w miesiącu bieżącym w Piotrogradzie konferencji komitetu z delegatami oddziałów. Między innemi polecono delegatom prosić o przyniesienie oddziałowi wileńskiemu subydium miesiecznego 30 tysięcy rb. z zastrzeżeniem 10 tys. rb. dla T-wa litewskiego dla zbiegów zamieszkałych w Wilnie.

Na tem posiedzeniu szwinińscy litewscy, jak zawsze, sakramentalnie oskarżali organizację polską, względnie suwalski komitet obywatelski, o systematyczne odmawianie pomocy tutejczemu litwinom. Naganił ks. Olszewski i p. Donata Malinowskiego. Jednak zostali rzeczowo odparowani przez p. Wacława Rydla, który niezbicie wykazał, że działacze litewscy nie są w stanie ani kroku stąpić bez oszczerstwa i intrygi.

— Charakterystyka bezdomnych żydów. Następująca charakterystyka żydów bezdomnych podaje jedna z gazet żydowskich:

„W Wilnie jest około 10 warsztatów, wyrabiających skrzynki do przechowywania sucharów. Pracuje tam kilkaset chrześcijańskich chłopów i

dziewcząt, zarabiając po 60 do 70 kop. dziennie. Komitet żydowski utworzył taki warsztat, lecz na nieszczęście, bezdomni, którzy leżą po całych dniach na łóżkach lub pchają się po wsparcie, nie chcą pracować. Niektórzy z bezdomnych wywołali skandal, krzycząc, że zmuszanie ich do pracy to wprowadzenie „pańszczyzny”!

— Zapomoga skarbowa dla rodzin powołanych na wojnę. Rozdawnictwo zapomogi skarbowej rodzinom rezerwistów i pospoliczków, powołanych na wojnę, należnej za kwiecień, rozpocznie się d. 4 (17) kwietnia.

— Wilja opada. Woda w Wilji od kilku dni przybierała stale i w niedziele już była pokryła cały zjazd do rzeki około palacu hr. Tyszkiewiczów przy rogu ul. Nadbrzeżnej i Antokolskiej. O ile przybór wody potrwiałby jeszcze dni parę, część ul. Nadbrzeżnej około Cietelnika i palacu zostalaby zalana. Od nocy jednak w niedziele poziom zaczął opadać, a więc i niebezpieczeństwo wylewu minęło.

— Trofea wojenne. Wczoraj przez st. Wilno przewieziono 2 niemieckie opancerzone samochody, 3 karabiny maszynowe, 1 działko lekkie i około 100 jeńców-niemców, przeważnie saperów, wziętych do niewoli z terenu Kalwaria — Suwałki.

W Y P A D K I.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu od dn. 23 marca (5 kwietnia) do dn. 29 marca (11 kwietnia) włączono Pogotowie ratunkowe było czynne w 80 ujęciach wypadków, w tej liczbie było 26 wypadków karetki na miasto i 54 wypadki na stacji.

W liczbie tych powołanych wypadków pokazano miejsce zamieszkania niedyspozycje, żółdowe wskutek nadużycia, pokarmu.

— Wściezłoci. W niedziele wieczorem około godz. 9-jej znany policji złodziej, Wacław Jęzierski, wstąpił do sklepu D. Mazowiec (ul. Poltawska Nr. 14) w chwili, gdy właścicielka znajdowała się w mieszkaniu. Korzystając ze sposobności, J. porwał z rąk lady torebkę z pieniędzmi i zaczął uciekać. Na krzyk Mazowiec, która w porę spostrzegła nieproszonego gościa, nadbiegła policja i na rogu ul. Kijowskiej i bulwaru Aleksandrowskiego opryska schwytała. Skradzionej torebki jednak u niego nie znaleziono.

— Wściezłoci. W niedziele wieczorem około godz. 10-jej znany policji złodziej, Wacław Jęzierski, wstąpił do sklepu D. Mazowiec (ul. Poltawska Nr. 14) w chwili, gdy właścicielka znajdowała się w mieszkaniu. Korzystając ze sposobności, J. porwał z rąk lady torebkę z pieniędzmi i zaczął uciekać. Na krzyk Mazowiec, która w porę spostrzegła nieproszonego gościa, nadbiegła policja i na rogu ul. Kijowskiej i bulwaru Aleksandrowskiego opryska schwytała. Skradzionej torebki jednak u niego nie znaleziono.

— Znaczną kradzież. W poniedziałek wieczorem nieznani złodzieje wtargnęli do kamoru składu drzewa przy ul. Orlenskiej Nr. 23, gdzie skradli kufel Józefa Malarzyńskiego, zawierający białego, około 30 rb. gotówki, rzeczy różnych, za 148 rb., książeczkę kasy oszczędnościowej na sumę 110 rb. oraz paszporty: właścicieli kufra i jej znajomego — Józefa Kisłego.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— Powódź. W piątek, po powtórnym podniesieniu się wody, pod wieczór woda zaczęła opadać stopniowo i systematycznie, ale dość powoli. Około godz. 9 już można było rozpocząć pracę na stacji elektrycznej, wskutek czego częściowo miasto zaczęło się oświetlać, a około 12 w nocy już wszystkie latarnie na ulicach palły się normalnie.

W sobotę spadek wody był jeszcze wyraźniejszy, mosty zostały otwarte, ale niższe części miasta, a zwłaszcza park miejski, wciąż pozostawały pod wodą. Spadek jednak trwał i, jak wiadać, nowe wody już nie napływały. Ze wsł okolicznych nadchodziły wiadomości, że śniegi i lody już całkowicie spłynęły, wobec czego dalsze obawy były stanowczo wykluczone. Resztki jednak były o tyle jeszcze znaczne, że woda ustępowała pomalą i w niedziele rozlew był bardzo wielki.

Jedną z najpoważniejszych stron ujemnych podobnych powodzi jest pozostawianie wody i błota w suterynach, w piwnicach nadbrzeżnych, pozostawianych często całkowicie, skąd w następstwie można wodę jedynie tylko wypompować; przesiąkała przeto wilgocią ziemia i mury pozostają w dalszym ciągu w najgorszych warunkach, powodując stałą nieustającą wilgoć w mieszkaniach. W tych warunkach jest obecnie cały szereg ulic, zaludnionych przez najbiedniejszą rzemieślniczą, ogrodniczą i drobnohandlową ludność.

Jakie miasto, względnie jego mieszkańcy ponieśli straty, trudno obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że są one wielkie, aczkolwiek nie takie, jak je przedstawiała p. Petrogr. Agencja Telegraficzna, czyniąca sobie, jak wiadać niekiedy sport z najhumorystyczniejszych blagi. Powódź tegoroczna, choć dla dotkniętych nią mogła być ripną, jednak rozmiarów katastrofy nie dosięgła. Następnie czytaliśmy w telegramach tej agencji, że „wszystkie mosty zostały zniszczone”. Tymczasem, oprócz lichego mostu, prowadzącego do młynów archieryjskich, wszystkie mosty pozostały niekniejące.

Wątpić również należy, aby 400 domów było kompletnie zalanych, jak tego chciała agencja. Nikt ich zresztą nie rachował.

Najważniejszą przyczyną przyszość byłoby jakieś zabezpieczenie, tak samo ludność nadbrzeżną od groźnych jej wylewów, jako też i stacji elektryczno-wodociągowej od przymusowej bezczynności wtedy, kiedy właśnie woda i światło są tak bardzo potrzebne. I to ostatnie można by z pe-

wnością zrobić łatwiej, ażeby, ażeby zabezpieczyć całą ludność nadbrzeżną. Dotychczas jakoś nikt o tem nie pomyślał przecież.

Nieodwołnym jest dalej jakieś zakończenie kwestii o tych archaicznych młynów „plebańskich”. Muncypalność nasza musi przeciwko kategorycznie zająć się tą sprawą, a z pomocą swych radców prawnych i licznych palestrantów, zasiadających w radzie, opracować taki projekt postępowania, któryby nie naraził nikogo na sady, zawieszenia w obowiązkach, etc. jak to miało miejsce przed kilku laty.

Ale trzeba o tem pomyśleć i tem się zająć nie tylko wtedy, kiedy woda wzbiera, ale także po jej spadku.

Zalanie dolnych części ogrodu miejskiego i pozostawanie pod wodą kilku-nastu alei, ścieżek i dużego obszaru terenu parkowego przez dni kilka (5 — 6) czyni to dzielnicę parku wilgotną na długie miesiące, a nawet na cały lato.

Przypominamy, że niedawno istniała komisja, mająca się zająć zdrowieniem i ozdobojeniem tego parku i że komisja ta pod przewodnictwem mecenas. I. Witkiewicza, który energicznie się tą sprawą zajął, opracowała projekt stopniowego doprowadzenia parku, jako jedynego miejsca przechodzącego na świeżem powietrzu, do stanu zupełnie pod względem sanitarnym i higienicznym pożądanego.

Niestety jednak, oparli się temu niektórzy lekarze nawet (o ile pamiętamy dr. Zdanowicz i dr. Komocki najświeżiej występowali przeciwko „ozdabianiu miasta kwiatkami”) i przy głosowaniu głos prezydenta Chrząstowskiego przechylił szalę na... korzyść pozostawienia status quo...

Tym sposobem korzystania i wiele pożądaną inicjatywą p. Witkiewicza owoć nie wydała, gdyż miasto odmówiło kredytu rb. 15,000 rocznie (przez 3 lata) na doprowadzenie do porządku istniejącego parku, ale bardzo zaniebaganego parku.

A przecież tacy handlowi i praktyczni Niemcy, w miasteczkach daleko imniejszych i bardziej higienicznie urządzonych, wydawali ogromne sumy nie tylko na usunięcie gniazd mialarycznych bakterii, ale wprost na kwiaty, krzewy ozdobne etc.

— W sprawie sprzedania ruin miejskich księżnie Magdaleny Radziwiłłowej. W ministerium spraw wewn. wyjaśniono współpracownikowi gaz. „Birz. Wiadom.”, że odmowa zatwierdzenia uchwały miejskiej rady miejskiej sprzedania budynków po-klasztornych, stanowiących własność miasta, bynajmniej nie opierała się na motywach natury politycznej lub religijnej. Ministerium w latach ostatnich wogóle przestrzegało zasady niepozwolenia samorządom miejskim na wyzbywanie się nieruchomości własnych. Zasada tę popiera również Rada Państwa i niedawno wyraziła w tym względzie konkretne życzenie. Ministerium przestrzega jej nawet w wypadkach, gdy zachodzi konieczność udzielenia gruntów miejskich na użytek instytucji rządowych i nakazywało zawierać umowy dzierżawne, nigdy zaś akty sprzedaży. Jedynie w wypadkach, gdy transakcja dawała miastu zysk niewątpliwy, ministerium zgadzało się na sprzedaż. W tym zaś wypadku samorząd miński niedostatecznie dowiódł, że sprzedaż nieruchomości po-klasztornej jest dla miasta rzeczywiście korzystną.

— Nabożeństwo żałobne. Dn. 3 (16) kwietnia o godz. 10 rano w kościele św. Symeona i Heleny odbędzie się za duszę s. p. Stefana ze Dziedziechowskich Węglawiczców nabożeństwo żałobne, na które zapraszają koleżanki i krewni.

— Wynadek. Wskutek ponętych dróg, M. Dworaczowska, redaktorka „Pogoni” uległa dotkliwemu wypadkowi. Na drodze ku stacji Olszowieczom, jadąc z paniami Gnatowskimi i z dwójkiem swych dzieci, wypadła wraz ze wszystkimi jadącymi na ostry zgrab ludu i silnie rozbiła głowę. Z najbliższej chaty wybiegł jakiś włościanin, który zamiast udzielić pomocy poszkodowanym, zaczął wszystkich łżyć, że zjechało z drogi na łąkę, a następnie, wyrwawszy drąg z plotu, uł gwałtownie jadącym panom, a konie z całej siły okładał. Zbliżył się wkrótce inny mieszkaniec wiośki, trzymający pokątany dorodnym i ten również, zamiast dopomóc, uł podburzał chłopów, od siebie wymyślając ostatnie mi słowami. Na dworem kolejowym Olszowieczach udzielono p. Dworaczkowej pierwszej pomocy. Przeciwnie włościaninowi i pokątnemu dorodcy zostały wniesione odpowiednie skargi za napad i podburzanie do gwałtów.

— Świeciany, gub. wileńska (kor. własna).

Zapowiadanych na 9 (22) marca, a urządzony z inicjatywą i staraniem p. Edmundowa Ochowiczowa, koncert na rzecz ofiar wojny w Królestwie odbył się w tymże dniu z zupełnym powodzeniem. Panna Rommówna zachęcała publiczność deklamacją, a panna Jakubowska śpiewem. Obie były po wielokroć zmuszane do nadkładów i nagradzane zwozami oklaskami i kwiatami. P. Stobiński wykonał z powodzeniem szereg znanych pieśni, zaś miejscowy zespół amatorów, zgrany doskonale (pau Zawadzka — fortepian, p. Gorodecki — fisharmonja, p. Zdzisławski — wolonczela, wadzi i p. Grimbaga — wolonczela, skrzypce, p. Towstoles — flet) wystąpił z dużym i urozmaiconym programem. W antrakcie i po koncercie wielkie odwołanie panowało w bufecie, powstałych przeważnie z darów prywatnych. Liczne zebrana publiczność okazywała szczerze zadowolenie z tak udanym koncertem i zebrania towarzyskiego. Specjalne słowa uznania i podziękowań należało p. Stojbierom za ich uprzejmość i nieustraszoną pomoc w zorganizowaniu koncertu.

Rezultat materialny jest nie mniej

pomógł, albowiem po odręczeniu najniebezpieczniejszych wypadków wyniosł on 985 rb., które zostaną przeznaczone wileńskiemu oddziałowi niesienia pomocy ofiarom wojny.

— Taurag, gub. kowieńska.

Tulacz, przybył do Wilna z Taurag w pociągach, opowiadając, że miasteczko zostało zrabowane i spalono przez Niemców.

— Białystok (kor. wł.).

D. 26 marca (8 kwietnia) w sali zarządu miejskiego odbyło się zebranie organizacyjno-członków miejscowego oddziału polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny.

Zagaił zebranie ks. M. Sarosiek, przedstawiając w krótkim i pięknym przemówieniu potrzebę organizacyjnego się oddziału.

Na przewodniczącą powołano mec. T. Straszewicza, który zaprosił do pomocy ks. M. Sarosika i p. A. Wagnera. Obowiązek sekretarza pełnił p. M. Koryciński.

Po odczytaniu ustawy T-wa oraz instytucji legoza dla oddziałów, nastąpił wybór za pomocą kartek do komitetu i rady nadzorczej. Do obliczenia kartek i ilości głosów zaproszono panów: W. Hermanowskiego, R. Samoilowskiego, K. Kosińskiego, K. Riegiel, d-ra B. Ostrowskiego i Z. Rzyckiego.

Do komitetu zostali wybrani następujące osoby: ks. M. Sarosiek, ks. O. Strowski, M. Koryciński, ks. Sidorski, A. Gerhardtówna, W. Hermanowski, A. Wagner, T. Straszewicz, ks. J. Wojdyłowski, ks. S. Nawrocki, W. Łuszczewski, ks. J. Andrucki, ks. A. Swil, M. Sawicki, E. Zdrojewski, W. Glinicki, Ciechowski, dr. O. Kotowicz, J. Łuszczewski.

W charakterze kandydatów do komitetu weszli pp.: dr. B. Ostrowski, K. Golaszka i M. Kosiński. Do rady nadzorczej powołano pp.: W. Kosić, J. Kumiński, K. Riegiel. Na zebraniu stawili się ogółem 202 osoby. Wpisali się na listę członków w dniu zebrania 181. Zebrano składek członkowskich 905 rb. 50 kop., razem więc z sumą 187 rb. 50 kop., złożoną przez członków założycieli i przesłaną do centrali w Piotrogradzie, oddał białostocki zebrali 1094 rb.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 3 rano) kom

zorganizowania wystawy tych wyrobów, jakie dotąd przeważnie uprawiano w Niemczech, a także u nas wyrabiane były w Niemczech.

Wystawa taka bezwzględnie zainteresuje szersze kręgi i odniesie przynajmniej skutki.

X Pomoc kredytowa. W sprawie pomocy kredytowej dla ludności Królestwa Polskiego, poszkodowanej przez działania wojenne, utworzono komitet ogólny dla Królestwa, komitety gubernialne, komisje powiatowe, oraz komisje międzygminne, przy ministrze skarbu, mającej czuwać nad pracą przy udzielaniu pożyczek.

Obecnie organ urzędowy ministerstwa skarbu zamieszcza notatkę, że do trybunału żądne jeszcze sprawy w tej materii nie zostały przedstawione i przypuszczalnie przedkładać nadejdą tych spraw spóźniale, nie należy.

X Przybywanie bezdomnych. W dniu soboty i niedzieli przybyło do Warszawy sporo bezdomnych, zarówno chrześcijan, jak żydów. Chrześcijańscy przyjeżdżali przeważnie na własnych wozach zabrawszy na nich sporo rzeczy i sprzętów domowych; żydzi zaś wynajmowali wozy, na których umieszcili po kilka rodzin z mnóstwem dzieci.

Przybyłych żydów umieszczono — w większości — w piwnicach gmachu zarządu gminy warszawskiej, gdzie przebywają bez opieki, ponieważ sekcja dla żydów bezdomnych asygnuje pieniądze dla tych, którzy już się urządzili na stałe.

Z Galicji.

S. p. Wład. Szuckiewicz, emerytowany profesor gimnazjalny, członek Towarzystwa naukowego im. Szewczyka, dyrektor Tow. wzaj. ubezpiecz., kustosz oddziału etnograficznego muzeum im. Dzieduszyckich, oraz członek wszystkich Towarzystw małopolskich, zmarł we Lwowie w 63 roku życia.

Przeszedł na emeryturę, poświęcił się etnografii, którą już uprawiał za czasów profesury. W r. 1894 urządził w Galicji wystawę etnograficzną. Specjalnie zajmował się historią sztuki, owozem jego pracy było 5-tomowe dzieło: „Huculczyzna”, wydane przez muzeum im. Dzieduszyckich po rusku i po polsku.

§ Za uprawianie lichwy żywnościowej aresztowano we Lwowie niejaki Marjan Gembarski. Sprzedawała ona 10 sztuk jaj za 60 kop.

§ 8 milionów koron z dyment. Przed podaniem się Przemysła, ówczesny starosta Żółciński miał spalić banknoty austriackie na sumę 8 milionów koron. Pieniądze nagromadzone były w urzędzie podatkowym, zabrakło jednak czasu na oddanie ich do kasy głównej.

§ Aresztowanie bandytów. We Lwowie aresztowano bandę, która popełniała tam w ostatnich czasach wiele kradzieży i zabójstw. Banda składała się z 15 osób, która występowała w mundurach lub ubiorach cywilnych. Grasała ona w mieście i okolicy Lwowa, a ofiarą jej padło kilkadziesiąt poszkodowanych. Niekiedy członkowie szli wiodąc najbezpieczniej do mieszkań, gdzie było zgromadzone więcej osób i grozić rewolwerami, kasami, a także ich grabież była pełna. Ostatnia ofiara ich grabieży była pełna rodzinna żyłkowa przy ul. Żółcińskiej, gdzie z kasy zabrano 2.000 koron i złote przedmioty. Właściciela mieszkarni nazywała wśród aresztowania dwóch bandytów.

Wiekność bandy jest już w rokach polski.

Z saboru pruskiego.

(.) Zakaz mówienia nieprzychylnie o Niemcach. Następujące rozporządzenie opublikował w Poznaniu zastępca komendującego generała piętego korpusu armii:

„Wszelkie blizne odzwidywanie się w duchu nieprzychylnym Niemcom o raz wyrażanie nieprawdopodobnych wiadomości o wojnie jest zakazane. Kto będzie się publicznie rozprawiał nieprzychylnie o Niemcach lub kto będzie rozgłaszał nieprawdopodobne wieści o wojnie, narazi się na karę więzienia aż do jednego roku.”

„Gazeta Grudziądzka”, przytaczając to rozporządzenie, słusznie radzi swoim czytelnikom, by trzymali język za zębami, a o wojnie nie rozmawiali z ludźmi, których nie znają.

Z Rosji.

**** Wystanie Burcewa.** W tych dniach W. Burcew, który w ostatnich dniach tygodnia siedział w więzieniu etapowym, wysłany został na zesłanie zgodnie z wyrokiem petrogradzkiej sądy sądowej. Burcew wysłany został do gubernii jenijskiej do rozpraszania gubernatora.

**** Narady przemysłowe.** W Petrogradzie przez szereg dni odbywały się narady przedstawicieli przemysłu i handlu rosyjskiego w sprawie uregulowania wielu palących kwestii, a szczególnie w sprawie naradzania się nad sposobami walki z brakiem opału i uniesienia przeszkód do wprowadzenia bardziej normalnego ruchu kolejowego.

Zakończono się nad kwestią wielkiej zdolności przewozowej drog kolejowych, bardziej szybkiej wymiany towarów pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, przedkładać nadejdą drog podjazdowych do kopalni i niewielkimi zamówieniami wagonów w kraju i zagranicą. Prasa zwraca uwagę, że w nadchodzących dniach brać udział w zainteresowani ministerstw. „Nowoje Wremia” pisze z tego powodu, że siewierskie zajęte przez ministrów jest nieporozumieniem. W sprawach tych nie powinno być kwestii spornych i rząd nie może zajmować się spieraniem się z przemysłowcami. Rozstrzygnięcie przemysłowców, nawet jeżeli nie wszystkie z nich odpowiadają opinii rządu, wymagają przecież odpowiedzi.

**** Milijonowy konkurs.** W 1825 r. znany przyjaciel ces. Aleksandra Pawłowicza, hr. Arakczew, posiadał kapitał zarabiany, aby za sto lat od chwili śmierci ces. Aleksandra kapitał ten z narosłymi procentami wydany był w charakterze nagrody za najlepszą pracę o życiu ces. Aleksandra. Wydanie nagrody powierzono zostało Akademii Nauk, która na 10 lat przed terminem powinna ogłosić konkurs, t. j. właśnie w 1915 r. Kapitał

przeznaczony na urogię wynosi obecnie po dolichu procentów przeszło 1 milion rubli. Akademia Nauk utworzyła obecnie w tym celu specjalną komisję.

**** Delegacja belgijska.** (AP.) Delegacja belgijska z generałem de Vitem na czoło przyjechała w niedzielę do Petrogradu w celu doręczenia orderów Wodzowi Naczelnemu i oficerom armii rosyjskiej.

Delegacja odwiedziła w poniedziałek prezesa Rady ministrów oraz ministrów wojny i spraw zagranicznych.

**** Limany odeskie.** (AP.) Komisja ministerjalna, rozważając sposoby ułatwienia raunym kuracji w uzdrowiskach krajowych, uznała za konieczne udzielenie 1.100.000 rb. pożyczki na rozszerzenie i założenie nowych zakładów leczniczych na limanach odeskich.

**** Zgon Tatiszczewa.** D. 29 marca (11 kwietnia) zmarł w Petrogradzie na zgonie głównego zarządu spraw prasowych, hr. Sergiusz Tatiszczew. Zmarły był żonat i miał 45 lat życia. Został na jego służbowo zapowiadana się obywatela R. 1905 zaszła hr. Tatiszczewa na stanowisku marszałka pow. oszmiańskiego, a już w 1906 r. objął ster zarządu gubern. wileńskiego, po ustąpieniu hr. Pahlena. Aż do wstąpienia do faktu ministerjalnego przez Stolię, hr. Tatiszczew został powołany na stanowisko gubernatora saratowskiego i tam uległ w walce z mianem m. m. Holjodorem. Opuścił tedy stanowisko gubernatora i otrzymał ostatnio zajmowaną posadę wysoką i odpowiedzialną w Petrogradzie.

**** Oryginalny pojedynek na polanie.** W Petrogradzie odbył się jedyń w swoim rodzaju pojedynek na polanie drzewa pomiędzy studentem uniwersytetu petrogradzkiego J. a inżynierem S. na 100 kroków. Po niej S. nie mógł znaleźć broni palnej postanowił bić się na polanie. Wzięto do automobilów po 25 polan na przeciwnika i udali się na wyspę. Wybrano miejsce. Przeciwnicy stanęli na odległość 25 kroków, a następnie przybliżyli się na odległość 15 kroków, rzucając polanami do pierwszej krwi. W ósmym rzucie student J. rozbił głowę inżynierowi S., który na ziemię zanył krwią. Przewieziono go do pierwszej apteki, gdzie mu udzielono pomocy. Po tem przeciwnicy pogodzili się i rozjechali.

**** Zakaz mieszkania w scharach** finlandzkich. Dowódca floty morza Bałtyckiego wydał zakaz zamieszkania w letniskach w scharach w zatoce Botnickiej wszystkim osobom, które nie należą do stałych mieszkańców w tym rejonie. Kupcy i handlarze dostarczający żywność na schory zabrania się posiadać świadectwa od gubernatorów na prawo przyjazdu do tych miejscowości. Winni przekroczenia tego rozporządzenia podlegają karze do trzech miesięcy więzienia lub 8 tys. marek grzywny.

**** Aferzyści w roli agentów śledczych.** W Petrogradzie w nocy na 28 marca (10 kwietnia) do mieszkań Kolbasowa zjawili się czterech ludzi, którzy oświadczyli, że muszą dokonać rewizji w mieszkaniu. Po chwili jeden z nich przedstawił znak policyjny. Rewizja trwała 3 godziny. Po rewizji mieszkańcy aresztowani. Wszyscy oświadczyli, że sporządzać muszą protokoły. Po otrzymaniu daski okoliczności, po trzygodzinnej pracy, aresztowani. W ten sposób, przeważając trudność do uwiarygodnienia przesłuchanych, tonąc w śniegu i cierniach ogromne braki z powodu fatalnego stanu pogody, wojska rosyjskie w końcu marca pomyślnie wypłynęły swe zadanie i kraj Zachodni z okrzem Artwiniem uważać można za zupełnie uwolniony od wojsk nieprzyjacielskich. Byli powstańcy Adżarij i Szabszetj również składają broń i poddają się na łaskę zwycięzców.

W tym okresie, rozpoczynając od 20 lutego (5 marca) wojska rosyjskie przystąpiły do wyparcia i popierających je regularnych wojsk tureckich z okolicy górzystej pomiędzy Olami a Ardannem. Od wsi, szerokim frontem, kolumny rosyjskie musiały postępować w nadzwyczaj trudnych warunkach, przeważając wysokie szczyty gór i przełęcze zasypane śniegiem. Zadanie to zostało wykonane do 25 marca (7 kwietnia), gdy tury i czety w tym kierunku zostały w części wyteplone a w części odparte z granic rosyjskich w granice Turcji.

W kierunku Sarakamsy od połowy stycznia do połowy marca odbywały się niewielkie potyczki rosyjskie z tureckimi, ale poważniejszy bitwy nie było. Szczególną energię okazywali tury w początkach marca w okolicach przejęcia Karaderbentkiego, łączącego dolinę Alaszerską z doliną Passińską. Posiadanie przez turek tego przejęcia pozwoliło im dokonywać przerzucania sił z jednej doliny do drugiej. Podczas jednego z takich przerzucania, tury zaatakowali byli przez jeden z najstarszych pułków kaukaskich. Tury pod naporem ataku uciekli w kierunku zachodnim i przebież Karaderbentki przez przełęcz Eszak i Ellas zostało w d. 16 (29) marca przez rosyjczyków zdobyte.

Cokolwiek wcześniej kolumna następująca od strony Alaszertu, okrążyła i wzięła do niewoli trzy kompanie turek w okolicach Zeidekan — Molla — Saleman.

W Persji, po pogromie pod Tabryzem, wojska tureckie cofnęły się na południe, mając zamiar posuwać się w kierunku Chof, jednakże cały szereg walk zmusił ich do cofnięcia się pod naporem wojsk rosyjskich na południe od Dillanu i Kotura.

(AP.) Komunikat z d. 31 marca (13 kwietnia): W kierunku Artwini wojska nasze posunęły się naprzód. W kierunku pomorskim i oltyńskim wymiana strzałów. W innych kierunkach starć nie było.

Spór o pogrobie Hindenburga. „Daily News” pisze, że w „Vorwärts” niedawno ukazał się artykuł pod tytułem: „Narodowości na wschodnim teatrze działań wojennych”, w którym wskazywano, iż w pogranicznych guberniach, gdzie obecnie toczy się akcja wojenna, mieszka wylądnie niemal polacy, litwini i żydzi. „Daily News” wyraża nieoczekiwany wycofanie „Vorwärts” w dziedzinie etnografii, chęcią organu socjalno-demokratycznego odparcia pogórki Hindenburga palenia miast „rosyjskich” — pogrobie, przeciwko której wystąpił Ledebour w parlamencie.

Dr. Karol Peters, znany ze swych czynów barbarzyńskich w niemieckich koloniach Afryki, całkowicie popiera gen. Hindenburga w gazecie „Post” i odpowiada gaz. „Vorwärts”, że Polska rosyjska jest taką samą Rosją, jak i inne części tego państwa i niema tam żadnych uczuć germanofilijskich, a dlatego gen. Hindenburg ma słusność.

Z frontu zachodniego. (AP.) Komunikat dzienny z d. 30 marca (12 kwietnia). Zacięta walka odbyła się pod Beau Sejour. W d. 26 b. m. (8 kwietnia) Niemcy zamierzali odebrać francuzom niewielką fortyfikację pod Beau Sejour, zdobyta przez francuzów w d. 14 (28) marca. Fortyfikacja ta od czasu zdobycia jej przez francuzów była ciągle przez Niemców bombardowana. W d. 26 marca (8 kwietnia) pod wieczór, po silniejszym niż zwykle bombardowaniu, Niemcy zaatakowali podłudniowy występ fortyfikacji, wcinając się w pozycje niemieckie. Ogień francuskich karabinów maszynowych skoślił atakujących, zanim

doszli do szanów. Bardzo niewiele Niemców powróciło do swych okopów. W następnym ataku Niemcom po wielkich stratach, udało się dotrzeć do czołowego szanów z wschodniej części wyłaznionego występu i tu Niemcy zajęli pewne fortyfikacje, na którym z trudnością utrzymywali się przez noc.

Jednocześnie Niemcy rzucili nowy atak przeciwko szanom francuskim położonym na zachodnim występie fortu, jednakże strzały piechoty i artylerji francuskiej zamyły napór Niemców, którzy nie zdolali dojść do szanów francuskich.

W d. 27 marca (9 kwietnia) bataljon francuski zdobył wyprze Niemców z tej części fortu, na której się jeszcze utrzymywali. Wyparcie ostateczne dokonała piechota francuska i wykłuda bagnietami Niemców zajmujących rzeczony część fortu do tego stopnia, że zaledwie 10 udało się uciec.

(AP.) Komunikat wieczorny z d. 30 marca (12 kwietnia). Pod Eparges, w nocy na 30 b. m. (12 kwietnia) po ostrzelaniu przez artylerję Niemcy dokonali kontrataku, lecz zostali odparci.

W lesie Eille i w okolicy Flisiois walki bateryjne.

Odparto został kontratak Niemców w lesie Eille. Tamże francuzi wyparli Niemców z jednego szanów, w którym się uprzeżywie trzymali.

W nocy z niedzieli na poniedziałek sterowiec niemiecki zrzucił w Nancy siedem bomb, z których jedna spadła około szpitala ewangelicznego, a druga obok szkoły. Pożary przez bambus wzniesione ugaszono zaraz.

Stanowisko Holandji. (AP.) Z Amsterdamu donoszą, pod datą 30 marca (12 kwietnia), że gazeta „Telegraph” wydrukowała tak ostro artykuł pod adresem Niemiec z powodu zatopienia parowca „Falaba”, o sposobie prowadzenia wojny przez Niemców, że posel niemiecki uważał za swój obowiązek wystąpić z protestem do rządu holenderskiego.

Gazeta szwedzka „Svenska Dagbladet” donosi, że z powodu naprzemych stosunków pomiędzy Niemcami a Holandją władze holenderskie pilnie baczą, ażeby nie dać powodu do jakiegokolwiek pretensji z racji postępowania Holandji. Gazetom zabroniono komunikować cokolwiek o operacjach wojennych w pobliżu granicy holenderskiej. Wszystkim korespondentom, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia, zagrożono wydaleniem.

Memorandum angielskie. (AP.) Rząd angielski rozesał memorandum o złem obchodzeniu się Niemców z jeńcami angielskimi. Memorandum ma charakter wystąpienia rządu angielskiego na imię posła amerykańskiego w Berlinie. W treści przytoczone dane za czas półroczny.

Sprawy bałkańskie. (AP.) Wzięte w Nowej Grecji do rekwiizycji zwierzęta pociągowe zostały powrócone właścicielom.

(AP.) Z Cetyni donoszą, że w d. 29 marca albańczyk rzucił bombę na czarnogórską barki, płynące po rzece Bojanie w pobliżu Skutari. Dwie barki naładowane towarami utonęły i zabity został jeden czarnogórzec.

(AP.) Serbskie „Biuro prasowe” donosi, że napadzie czołowników trwają w dalszym ciągu i po wypadkach w Strumicy. Wieczorem w d. 24 b. m. (6 kwietnia) czołownicy napadli na blokhaus w Zanku, w okręgu Galeszickim. Serbowie zmuszeni byli cofnąć się przed siłą przeważającą, ale zadali komitatom poważne straty. W tymże dniu inna czoł napadła na wieś Muszkowce. Następnie „Biuro prasowe” przytacza wiele szczegółów napadów poprzedzających wypadki w Strumicy. Ogólne wrażenie napadów komitadów są takie, że czety zostały wysłane, aby wywołać starcia na całej linii pogranicznej. Jeżby znaną, że wśród czołowników byli oficerowie bułgarscy.

Z Włoch. (AP.) W niedzielę od samego rana cały Rzym przybrał charakter obozu wojennego. Plac i ulice główne, gmachy poselstw austriackiego i niemieckiego, dom, w którym mieszkał ks. Biliów, były obsadzone przez karabinierów, policję i kawalerję. Ostrożności te przedsięwzięto wobec zamiaru stronników wystąpienia czynnego i neutralistów zorganizowania zabronionych przez władze wieców. O godzinie 3 po południu tłum ustawił się zgromadzić na placu Voxalino, lecz został rozproszony. Wielu aresztowano. Odbyło się kilka starć policyj z tłumem, który usiłował podejść do mieszkania Biliowa. Aresztowany został redaktor gazety „Popolo di Italia” Massolini i znany futurysta Marinio. W gmachu „Lloyd niemieckiego” powybijano szyby.

Z wielu miast włoskich donoszą, że tam odbyły się wiece.

Minister spraw zagranicznych Sonnino konferował z królem przez półtorej godziny.

W tym czasie, poczem kontynuowała swą ofensywę na Ortwin.

Jednocześnie od Ardaganu przez przełęcz Jalańszczamską następowła druga grupa wojsk rosyjskich, której zadaniem było zawiązać Adranuezem i Artwinem przez podjęcie od wschodu. Oprócz tego jedna z kolumn ruchem od Ardaganu przez przełęcz Sacharińską na Szelket i Settelrobat dopomagała w tem zadaniu, oczyszczając Szawszetję od czołowników. W lutym Ardanez znów został wzięty przez wojska rosyjskie, poczem nastąpiło wolne ale pewne zbliżanie się obu oddziałów i w d. 14 (27) marca oba oddziały zbliżyły się do siebie o tyle, że zmusiły turek do cofnięcia się na lewy brzeg Czorocho. Następnie tury opuszcili Artwin, zniszcząc przytem most na rzece Czorocho. W d. 16 (29) marca wojska oddziału Czorocho, jak również kolumna następująca od Ardaneza, przeprowadziły się przez Czorocho, zajęli Artwin i kontynuując ofensywę na południe, ostatecznie odrzuciły turek na granicę rosyjską. W ten sposób, przeważając trudność do uwiarygodnienia przesłuchanych, tonąc w śniegu i cierniach ogromne braki z powodu fatalnego stanu pogody, wojska rosyjskie w końcu marca pomyślnie wypłynęły swe zadanie i kraj Zachodni z okrzem Artwiniem uważać można za zupełnie uwolniony od wojsk nieprzyjacielskich. Byli powstańcy Adżarij i Szabszetj również składają broń i poddają się na łaskę zwycięzców.

W tym okresie, rozpoczynając od 20 lutego (5 marca) wojska rosyjskie przystąpiły do wyparcia i popierających je regularnych wojsk tureckich z okolicy górzystej pomiędzy Olami a Ardannem. Od wsi, szerokim frontem, kolumny rosyjskie musiały postępować w nadzwyczaj trudnych warunkach, przeważając wysokie szczyty gór i przełęcze zasypane śniegiem. Zadanie to zostało wykonane do 25 marca (7 kwietnia), gdy tury i czety w tym kierunku zostały w części wyteplone a w części odparte z granic rosyjskich w granice Turcji.

W kierunku Sarakamsy od połowy stycznia do połowy marca odbywały się niewielkie potyczki rosyjskie z tureckimi, ale poważniejszy bitwy nie było. Szczególną energię okazywali tury w początkach marca w okolicach przejęcia Karaderbentkiego, łączącego dolinę Alaszerską z doliną Passińską. Posiadanie przez turek tego przejęcia pozwoliło im dokonywać przerzucania sił z jednej doliny do drugiej. Podczas jednego z takich przerzucania, tury zaatakowali byli przez jeden z najstarszych pułków kaukaskich. Tury pod naporem ataku uciekli w kierunku zachodnim i przebież Karaderbentki przez przełęcz Eszak i Ellas zostało w d. 16 (29) marca przez rosyjczyków zdobyte.

Cokolwiek wcześniej kolumna następująca od strony Alaszertu, okrążyła i wzięła do niewoli trzy kompanie turek w okolicach Zeidekan — Molla — Saleman.

W Persji, po pogromie pod Tabryzem, wojska tureckie cofnęły się na południe, mając zamiar posuwać się w kierunku Chof, jednakże cały szereg walk zmusił ich do cofnięcia się pod naporem wojsk rosyjskich na południe od Dillanu i Kotura.

(AP.) Komunikat z d. 31 marca (13 kwietnia): W kierunku Artwini wojska nasze posunęły się naprzód. W kierunku pomorskim i oltyńskim wymiana strzałów. W innych kierunkach starć nie było.

Spór o pogrobie Hindenburga. „Daily News” pisze, że w „Vorwärts” niedawno ukazał się artykuł pod tytułem: „Narodowości na wschodnim teatrze działań wojennych”, w którym wskazywano, iż w pogranicznych guberniach, gdzie obecnie toczy się akcja wojenna, mieszka wylądnie niemal polacy, litwini i żydzi. „Daily News” wyraża nieoczekiwany wycofanie „Vorwärts” w dziedzinie etnografii, chęcią organu socjalno-demokratycznego odparcia pogórki Hindenburga palenia miast „rosyjskich” — pogrobie, przeciwko której wystąpił Ledebour w parlamencie.

Dr. Karol Peters, znany ze swych czynów barbarzyńskich w niemieckich koloniach Afryki, całkowicie popiera gen. Hindenburga w gazecie „Post” i odpowiada gaz. „Vorwärts”, że Polska rosyjska jest taką samą Rosją, jak i inne części tego państwa i niema tam żadnych uczuć germanofilijskich, a dlatego gen. Hindenburg ma słusność.

Z frontu zachodniego. (AP.) Komunikat dzienny z d. 30 marca (12 kwietnia). Zacięta walka odbyła się pod Beau Sejour. W d. 26 b. m. (8 kwietnia) Niemcy zamierzali odebrać francuzom niewielką fortyfikację pod Beau Sejour, zdobyta przez francuzów w d. 14 (28) marca. Fortyfikacja ta od czasu zdobycia jej przez francuzów była ciągle przez Niemców bombardowana. W d. 26 marca (8 kwietnia) pod wieczór, po silniejszym niż zwykle bombardowaniu, Niemcy zaatakowali podłudniowy występ fortyfikacji, wcinając się w pozycje niemieckie. Ogień francuskich karabinów maszynowych skoślił atakujących, zanim

doszli do szanów. Bardzo niewiele Niemców powróciło do swych okopów. W następnym ataku Niemcom po wielkich stratach, udało się dotrzeć do czołowego szanów z wschodniej części wyłaznionego występu i tu Niemcy zajęli pewne fortyfikacje, na którym z trudnością utrzymywali się przez noc.

Jednocześnie Niemcy rzucili nowy atak przeciwko szanom francuskim położonym na zachodnim występie fortu, jednakże strzały piechoty i artylerji francuskiej zamyły napór Niemców, którzy nie zdolali dojść do szanów francuskich.

W d. 27 marca (9 kwietnia) bataljon francuski zdobył wyprze Niemców z tej części fortu, na której się jeszcze utrzymywali. Wyparcie ostateczne dokonała piechota francuska i wykłuda bagnietami Niemców zajmujących rzeczony część fortu do tego stopnia, że zaledwie 10 udało się uciec.

(AP.) Komunikat wieczorny z d. 30 marca (12 kwietnia). Pod Eparges, w nocy na 30 b. m. (12 kwietnia) po ostrzelaniu przez artylerję Niemcy dokonali kontrataku, lecz zostali odparci.

W lesie Eille i w okolicy Flisiois walki bateryjne.

Odparto został kontratak Niemców w lesie Eille. Tamże francuzi wyparli Niemców z jednego szanów, w którym się uprzeżywie trzymali.

W nocy z niedzieli na poniedziałek sterowiec niemiecki zrzucił w Nancy siedem bomb, z których jedna spadła około szpitala ewangelicznego, a druga obok szkoły. Pożary przez bambus wzniesione ugaszono zaraz.

Stanowisko Holandji. (AP.) Z Amsterdamu donoszą, pod datą 30 marca (12 kwietnia), że gazeta „Telegraph” wydrukowała tak ostro artykuł pod adresem Niemiec z powodu zatopienia parowca „Falaba”, o sposobie prowadzenia wojny przez Niemców, że posel niemiecki uważał za swój obowiązek wystąpić z protestem do rządu holenderskiego.

Gazeta szwedzka „Svenska Dagbladet” donosi, że z powodu naprzemych stosunków pomiędzy Niemcami a Holandją władze holenderskie pilnie baczą, ażeby nie dać powodu do jakiegokolwiek pretensji z racji postępowania Holandji. Gazetom zabroniono komunikować cokolwiek o operacjach wojennych w pobliżu granicy holenderskiej. Wszystkim korespondentom, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia, zagrożono wydaleniem.

Memorandum angielskie. (AP.) Rząd angielski rozesał memorandum o złem obchodzeniu się Niemców z jeńcami angielskimi. Memorandum ma charakter wystąpienia rządu angielskiego na imię posła amerykańskiego w Berlinie. W treści przytoczone dane za czas półroczny.

Sprawy bałkańskie. (AP.) Wzięte w Nowej Grecji do rekwiizycji zwierzęta pociągowe zostały powrócone właścicielom.

(AP.) Z Cetyni donoszą, że w d. 29 marca albańczyk rzucił bombę na czarnogórską barki, płynące po rzece Bojanie w pobliżu Skutari. Dwie barki naładowane towarami utonęły i zabity został jeden czarnogórzec.

(AP.) Serbskie „Biuro prasowe” donosi, że napadzie czołowników trwają w dalszym ciągu i po wypadkach w Strumicy. Wieczorem w d. 24 b. m. (6 kwietnia) czołownicy napadli na blokhaus w Zanku, w okręgu Galeszickim. Serbowie zmuszeni byli cofnąć się przed siłą przeważającą, ale zadali komitatom poważne straty. W tymże dniu inna czoł napadła na wieś Muszkowce. Następnie „Biuro prasowe” przytacza wiele szczegółów napadów poprzedzających wypadki w Strumicy. Ogólne wrażenie napadów komitadów są takie, że czety zostały wysłane, aby wywołać starcia na całej linii pogranicznej. Jeżby znaną, że wśród czołowników byli oficerowie bułgarscy.

Z Włoch. (AP.) W niedzielę od samego rana cały Rzym przybrał charakter obozu wojennego. Plac i ulice główne, gmachy poselstw austriackiego i niemieckiego, dom, w którym mieszkał ks. Biliów, były obsadzone przez karabinierów, policję i kawalerję. Ostrożności te przedsięwzięto wobec zamiaru stronników wystąpienia czynnego i neutralistów zorganizowania zabronionych przez władze wieców. O godzinie 3 po południu tłum ustawił się zgromadzić na placu Voxalino, lecz został rozproszony. Wielu aresztowano. Odbyło się kilka starć policyj z tłumem, który usiłował podejść do mieszkania Biliowa. Aresztowany został redaktor gazety „Popolo di Italia” Massolini i znany futurysta Marinio. W gmachu „Lloyd niemieckiego” powybijano szyby.

Z wielu miast włoskich donoszą, że tam odbyły się wiece.

Minister spraw zagranicznych Sonnino konferował z królem przez półtorej godziny.

W tym czasie, poczem kontynuowała swą ofensywę na Ortwin.

Jednocześnie od Ardaganu przez przełęcz Jalańszczamską następowła druga grupa wojsk rosyjskich, której zadaniem było zawiązać Adranuezem i Artwinem przez podjęcie od wschodu. Oprócz tego jedna z kolumn ruchem od Ardaganu przez przełęcz Sacharińską na Szelket i Settelrobat dopomagała w tem zadaniu, oczyszczając Szawszetję od czołowników. W lutym Ardanez znów został wzięty przez wojska rosyjskie, poczem nastąpiło wolne ale pewne zbliżanie się obu oddziałów i w d. 14 (27) marca oba oddziały zbliżyły się do siebie o tyle, że zmusiły turek do cofnięcia się na lewy brzeg Czorocho. Następnie tury opuszcili Artwin, zniszcząc przytem most na rzece Czorocho. W d. 16 (29) marca wojska oddziału Czorocho, jak również kolumna następująca od Ardaneza, przeprowadziły się przez Czorocho, zajęli Artwin i kontynuując ofensywę na południe, ostatecznie odrzuciły turek na granicę rosyjską. W ten sposób, przeważając trudność do uwiarygodnienia przesłuchanych, tonąc w śniegu i cierniach ogromne braki z powodu fatalnego stanu pogody, wojska rosyjskie w końcu marca pomyślnie wypłynęły swe zadanie i kraj Zachodni z okrzem Artwiniem uważać można za zupełnie uwolniony od wojsk nieprzyjacielskich. Byli powstańcy Adżarij i Szabszetj również składają broń i poddają się na łaskę zwycięzców.

W tym okresie, rozpoczynając od 20 lutego (5 marca) wojska rosyjskie przystąpiły do wyparcia i popierających je regularnych wojsk tureckich z okolicy górzystej pomiędzy Olami a Ardannem. Od wsi, szerokim frontem, kolumny rosyjskie musiały postępować w nadzwyczaj trudnych warunkach, przeważając wysokie szczyty gór i przełęcze zasypane śniegiem. Zadanie to zostało wykonane do 25 marca (7 kwietnia), gdy tury i czety w tym kierunku zostały w części wyteplone a w części odparte z granic rosyjskich w granice Turcji.

W kierunku Sarakamsy od połowy stycznia do połowy marca odbywały się niewielkie potyczki rosyjskie z tureckimi, ale poważniejszy bitwy nie było. Szczególną energię okazywali tury w początkach marca w okolicach przejęcia Karaderbentkiego, łączącego dolinę Alaszerską z doliną Passińską. Posiadanie przez turek tego przejęcia pozwoliło im dokonywać przerzucania sił z jednej doliny do drugiej. Podczas jednego z takich przerzucania, tury zaatakowali byli przez jeden z najstarszych pułków kaukaskich. Tury pod naporem ataku uciekli w kierunku zachodnim i przebież Karaderbentki przez przełęcz Eszak i Ellas zostało w d. 16 (29) marca przez rosyjczyków zdobyte.

Cokolwiek wcześniej kolumna następująca od strony Alaszertu, okrążyła i wzięła do niewoli trzy kompanie turek w okolicach Zeidekan — Molla — Saleman.

W Persji, po pogromie pod Tabryzem, wojska tureckie cofnęły się na południe, mając zamiar posuwać się w kierunku Chof, jednakże cały szereg walk zmusił ich do cofnięcia się pod naporem wojsk rosyjskich na południe od Dillanu i Kotura.

(AP.) Komunikat z d. 31 marca (13 kwietnia): W kierunku Artwini wojska nasze posunęły się naprzód. W kierunku pomorskim i oltyńskim wymiana strzałów. W innych kierunkach starć nie było.

Spór o pogrobie Hindenburga. „Daily News” pisze, że w „Vorwärts” niedawno ukazał się artykuł pod tytułem: „Narodowości na wschodnim teatrze działań wojennych”, w którym wskazywano, iż w pogranicznych guberniach, gdzie obecnie toczy się akcja wojenna, mieszka wylądnie niemal polacy, litwini i żydzi. „Daily News” wyraża nieoczekiwany wycofanie „Vorwärts” w dziedzinie etnografii, chęcią organu socjalno-demokratycznego odparcia pogórki Hindenburga palenia miast „rosyjskich” — pogrobie, przeciwko której wystąpił Ledebour w parlamencie.

Dr. Karol Peters, znany ze swych czynów barbarzyńskich w niemieckich koloniach Afryki, całkowicie popiera gen. Hindenburga w gazecie „Post” i odpowiada gaz. „Vorwärts”, że Polska rosyjska jest taką

